

Przybyłowski, Jan

Przemiany społeczne a przemiany religijności w środowisku młodzieży polskiej

Warszawskie Studia Pastoralne 8, 23-40

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jan Przybyłowski*

Przemiany społeczne a przemiany religijności w środowisku młodzieży polskiej²

W Polsce trwa cicha walka o młodzież, zgodnie z przekonaniem, że kto ma po swojej stronie młodzież, do tego należy przyszłość. Jest to przede wszystkim walka o kształt moralności młodych ludzi, o ich ideały i wartości. Kościół ma świadomość, że obecne pokolenie młodych Polaków zadecyduje też o religijnym obliczu społeczeństwa polskiego w przyszłości. Na początku tego referatu można postawić śmiałą tezę, że współczesna sytuacja młodzieży katolickiej w Polsce daje podstawy do optymizmu. Przed Kościołem stoją jednak wielkie wyzwania. W ramach działalności pastoralnej musi on podjąć pracę nad religijnością młodych Polaków, ale także powinien wykorzystać ich potencjał społeczno-kulturowy. Młodzież polska potrzebuje bowiem całościowej formacji, łączącej harmonijnie wiedzę religijną i uczestnictwo w sakramentalnym życiu Kościoła z jej co-

* Ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW, kieruje Katedrą Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na UKSW oraz Studium Biblijno-Pastoralnym.

Opublikował ponad 250 pozycji z następujących zagadnień: metodologia teologii pastoralnej, eklezjologia pastoralna, organizacja duszpasterstwa, zadania Kościoła wobec współczesnych przemian społeczno-kulturowych i religijnych, teologia nowej ewangelizacji, apostołstwo ludzi świeckich, teologia modlitwy i duchowość liturgiczna, duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne, działalność formacyjno-wychowawcza Kościoła w środowisku młodzieżowym.

² Referat wygłoszony w Akademii Katolickiej w Berlinie. Neunte Deutsch-Polnische Ferienakademie für Priestertermkandidatent und Studierende der Theologie und Politikwissenschaft: *Identität in der Pluralität Herausforderungen für Kirche und Gesellschaft*, Berlin 25-31 sierpnia 2008.

dziennym życiem. Nie powinno to być takie trudne, gdyż jak powtórza R. Femia: *Bóg czuwa, Bóg jest młody...*³

Młodzi Polacy i Niemcy

Wejście Polski do Unii Europejskiej upoważnia do postawienia ważnych pytań: jak są postrzegani młodzi Polacy w Europie? Jak sobie radzą na emigracji? Odpowiedzi na te pytania mogą być łatwiejsze, jeżeli uwzględni się kontekst najbliższego sąsiedztwa Polski z Zachodu Europy: państwa niemieckiego. Niemcy nie otworzyły swojego rynku pracy dla obywateli nowych członków Unii Europejskiej. Natomiast z najnowszych badań wynika, że 70% Niemców nie chce otwarcia rynku pracy dla Polaków. Czy to rezultat obaw przed konkurencją, czy lęk przed polską „kulturą”? A może jest to histeria spowodowana stereotypowym obrazem Polaków, albo po prostu niechęć spowodowana zadawnionymi i niezabliźnionymi ranami wspólnej historii?

Dzieje narodu polskiego i niemieckiego w perspektywie wzajemnych relacji Polaków i Niemców mają znaczenie symboliczne. Chodzi przede wszystkim o wzajemne uprzedzenia, które mają swoje korzenie w historii naszych narodów.⁴ Polacy widzą bowiem Niemców jako ludzi pracowitych, uczciwych i solidnych, a Niemcy postrzegają Polaków jako ludzi leniwych, nieuczciwych i nieobowiązkowych (od czasu do czasu w niemieckich mediach powraca obraz Polaka – złodzieja, zwłaszcza samochodów). Takie opinie mają przede wszystkim charakter uogólniający (narodowy) – wszyscy Niemcy, wszyscy Polacy są tacy sami. W tym wypadku jest to dziedzictwo niechlubne historii, która próbuje zawłaszczyć teraźniejszość i wpływać na przyszłość.

³ A. Dupleix, R. Femia, *Czy można żyć Ewangelią dzisiaj?*, Kraków 1998, s. 72–73.

⁴ Odwołując się do stereotypów, które z nich wyrosły, można powiedzieć, że Polacy reprezentują *polnische Wirtschaft*, a Niemcy *deutsche Ordnung (Ordnung muss sein)*.

Historyczne korzenie charakteru narodowego Polaków

Ostatnie dwa stulecia to świadectwo heroicznych dążeń polskiego narodu ku własnemu suwerennemu państwu,⁵ które dla wielu pokoleń naszych rodaków, jak mówił Jan Paweł II, istniało jedynie w marzeniach, w przekazach rodzinnych, w modlitwie. Czasy rozbiorów to czas walki o odzyskanie utraconej niepodległości Polski wykreślonej z mapy Europy. Brak tej podstawowej struktury politycznej, kształtującej rzeczywistość społeczną, był zwłaszcza podczas ostatniej wojny światowej tak dotkliwy, iż w warunkach śmiertelnego zagrożenia samego biologicznego istnienia narodu, doprowadził do powstania Polskiego Państwa Podziemnego, które nie miało analogii w całej okupowanej Europie. O determinacji Polaków w walce o wolność świadczy również Powstanie Warszawskie, kiedy to podczas 63 dni walk zginęły tysiące młodych Polaków, którzy oddawali życie za wolność ojczyzny (notabene Niemcy prawie nic nie wiedzą o Powstaniu Warszawskim, a jedynym Powstaniem z czasów wojny jest dla nich Powstanie w Getcie Żydowskim).

Drugie świadectwo heroizmu Polaków to zdecydowany sprzeciw polskich robotników na wybrzeżu w sierpniu 1980 r. Wtedy powstała „Solidarność”, która wybrała drogę pokojowej walki o prawa człowieka i narodu. Wybrała także zasadę, która szybko się upowszechniła, że *nie ma wolności bez solidarności*: solidarności z drugim człowiekiem, solidarności przekraczającej różnego rodzaju bariery klasowe, światopoglądowe, kulturowe, a nawet geograficzne, czego świadectwem była pamięć o losie naszych wschodnich sąsiadów (Polacy mają prawo głosić, że to „Solidarność” dała początek upadku Muru Berlińskiego). Konsekwencją wyboru takich właśnie pokojowych metod walki o społeczeństwo wolnych obywateli i o demo-

⁵ Żeby zrozumieć charakter narodu polskiego, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że kształtował się on w nieustannej walce o wolność, którą niestety również sami Polacy różnie rozumieci. Szkocki poeta John Barclay w 1613 r. pisał o Polakach: „naród to zrodzony do gwałtów i swawoli, którą wolnością nazywają”. Natomiast Fryderyk Engels w liście do Karola Marksa (1851 r.) zawarł twierdzenie: „Polacy nie zapisali się nigdy w historii niczym prócz walecznych i głupich bijatyk”. Zob. na ten temat E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Warszawa 2008.

kratyczne państwo, były – mimo cierpień, ofiar, upokorzeń stanu wojennego i lat następnych – wydarzenia 1989 r., które zapoczątkowały wielkie zmiany polityczne i społeczne w Polsce i Europie. Przyniosły one Polakom nie tylko upragnioną wolność, ale w sposób decydujący przyczyniły się do upadku murów, które przez niemal półwiecze oddzielały od wolnego świata społeczeństwa i narody naszej części kontynentu. Te historyczne przemiany zapisały się w dziejach współczesnych jako przykład i nauka, iż w dążeniu ku wielkim celom życia zbiorowego *człowiek, krocząc swym historycznym szlakiem, może wybrać drogę najwyższych aspiracji ludzkiego ducha* (Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie ONZ, 5 X 1995*). *Może i powinien przede wszystkim wybrać postawę miłości, braterstwa i solidarności, postawę szacunku dla godności człowieka, a więc te wartości, które wtedy zadecydowały o zwycięstwie bez jakże groźnej konfrontacji atomowej.*⁶

Polacy współcześni

Polacy dali w ostatnim czasie świadectwo heroizmu w dążeniu do wolności. Czy to jednak zmieniło samych Polaków? Odpowiedź jest trudna, bo Polacy się zmieniają, ale wiele starych nawyków pozostało. Eugeniusz Brzeziński, psychiatra, stworzył do opisu polskiego charakteru pojęcie typu skirtingimicznego („niespokojny” duch).⁷ Jakie cechy można pod ten typ podłożyć? To przede wszystkim fantazja, życie z gestem (postaw się a zastaw się), brawura i odwaga (na pokaz), próżność, lekkomyślność, swawola, indywidualizm i prywatność (*liberum veto*), słomiany zapał (brak wytrwałości), bezproduktywność. W tym typie charakteru są też cechy pozytywne: bogata wyobraźnia, szerokie horyzonty myślowe, szybka orientacja, zdolność do improwizacji, empatia, umiejętność szybkiego przystosowania się do nowych warunków. Skirtingimicy są z natury cierpliwi i wytrwali w trudnych sytuacjach, natomiast w okresach powodzenia rozleniwiają się i stają się beztroszy.

Ten narodowy charakter Polaków ulega gwałtownym zmianom pod wpływem aktualnych przemian związanych z przystąpieniem Polski do struktur Unii Europejskiej. Te przeobrażenia widać

⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie w Parlamencie*, Warszawa 11 VI 1999, 3.

⁷ Od greckich słów: *skirtao* – skaczę i *thymos* – duch.

przede wszystkim w pokoleniu ludzi młodych. Według niektórych szacunków z Polski do pracy na Zachód wyjechało prawie trzy miliony Polaków. Większość z nich doskonale radzi sobie na europejskim rynku pracy. Z badań wynika też, że Polacy pracują więcej niż inne nacje europejskie, choć nie przekłada się to jeszcze na lepszą wydajność. Młodzi Polacy inwestują też w swoje wykształcenie (co czwarty Polak w wieku pomaturalnym studiuje), które jest przepustką do lepszego życia (kariery, sukcesu zawodowego, dostatniego i szczęśliwego życia). Średnie pokolenie Polaków postawiło natomiast na dorabianie się, a tylko starsi Polacy częściej niż inni narzekają i tęsknią za opieką socjalną poprzedniego systemu.

Co zmienia Polaków? Niektórzy sądzą, że to kapitalizm, pieniądze i Unia Europejska są przyczynami przemian społeczeństwa polskiego. A co tak naprawdę zmienia Polaków? Ciśnie się na usta prosta odpowiedź: to nowe wyzwania zmieniają Polaków, a oni sami zmieniają swoje społeczeństwo. Jeszcze u samych początków zmian politycznych (powstanie „Solidarności” – sierpień 1980, a następnie pierwsze częściowo wolne wybory – 1989 r.), struktura społeczna w Polsce składała się z trzech warstw: chłopów, klasy robotniczej i inteligencji. Na Zachodzie są farmerzy, ale nie są chłopami, tylko producentami rolnymi; są robotnicy, ale nie ma klasy robotniczej. Najważniejszą zaś grupą społeczną jest klasa średnia, do której można wejść dzięki wykształceniu i odpowiednim dochodom, a nie dzięki pochodzeniu społecznemu. Społeczeństwa zachodnie rozwijały się za sprawą mieszczaństwa i burżuazji, a w Polsce kapitalizm budowała szlachta i inteligencja (wynałazek polski i rosyjski). Z tego powodu w Polsce nie było też etosu pracy, gdyż – jak pisał o Pierwszej Rzeczypospolitej Edmund Lewandowski – *anachroniczny ustrój gospodarczy utrwał ekstenzywne metody produkcji i kształtował negatywne postawy wobec pracy. Szlachtę przyzwyczajal do wygodnictwa i próżniactwa, a chłopów do partaczenia roboty. Chłopi do tego stopnia nie znosili pracy, że po uwłaszczeniu we wszystkich zaborach popadli w stan bierności, apatii i pijaństwa. Wyzyskiwani chłopci i przyzwyczajona do luksusów szlachta nie byli w stanie budować kapitalistycznego etosu pracy.*⁸

⁸ Zob. M. Cieślak, *Charakter narodowy. Jak zmienia się spojrzenie Polaków na sa-*

Nie można też pominąć znaczenia czynnika religijnego. Polska była i jest krajem katolickim. Według zaś Maxa Webera rozwojowi kapitalizmu na Zachodzie sprzyjał kalwinizm i luteranizm, które uznawały bogacenie się za cnotę. W społeczeństwie katolickim za najważniejsze w życiu uznaje się natomiast nie to, co doczesne, ale wieczne (*Etyka protestancka i duch kapitalizmu*). Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej protestanckie wezwanie: bogactwo jest cnotą, bogacie się, a będziecie szczęśliwi – staje się dla wielu trudną do przewyciężenia pokusą. Okazuje się bowiem, że łatwiej zdobyć wykształcenie, zmienić pracę i miejsce zamieszkania, więcej zarabiać niż zmienić swoją mentalność. Polacy korzystają ze swojej szansy zmian społecznych. Mają coraz więcej pieniędzy i pewności siebie, ale nie tak łatwo przychodzi im pozbyć się cech negatywnych, które głęboko tkwią w charakterze narodowym.⁹

Wychowanie

Skuteczną pomocą w pozbywaniu się cech negatywnych jest wychowanie młodzieży poprzez wprowadzenie ich w świat wartości. W etyczno-filozoficznym znaczeniu wartość to podstawowe nastawienie (*Grundeinstellungen*), które pomagają ludziom właściwie urzeczywistnić ich człowieczeństwo. Wartości mają wyraźny rys subiektywny, gdyż każdy człowiek sam decyduje o tym, co dla niego jest wartościowe. Jednak im wyższy jest poziom moralny jednostek, tym bardziej podobne są ich wewnętrzne doświadczenia i łatwiejszy konsensus aksjologiczny. Okazuje się więc, że pozytywny proces rozwoju moralnego stanowi tę dziedzinę życia człowieka, w której może przejawiać się jego prawdziwa wolność. Od każdego człowieka zależy ład moralny jego własnego życia. Można zatem stwierdzić, że to właśnie zakorzenione w swych wspólnotach kulturowych jednostki stwarzają oparcie dążeniom do ładu moralnego rozumianego uniwersalnie. Dobro buduje bowiem dobro. Nie zmienia się społeczeństw hurtowo, ale detalicznie, a decyduje o tym każdy człowiek indywidualnie.

mych Polaków, „Newsweek. Polska” 24(2008) z dnia 15 czerwca 2008, s. 73–75.

⁹ Tamże.

Jeśli przyjmie się takie założenie, to należy dokonać podstawowej oceny pokolenia młodych Polaków. Według najprostszego podziału młodzieży na „dobrą” i „złą” można bez wątpliwości uznać, że pierwsza grupa stanowi zdecydowaną większość. Inaczej przedstawia się obraz młodzieży w publikacjach popularnych, ale także naukowych: najwięcej miejsca poświęca się młodzieży trudnej, chuligańskiej, bezideowej i cynicznej, przestępczej.¹⁰ Wynikiem takiego podejścia jest popularny w polskim społeczeństwie pogląd, że młodzież jest zła, zepsuta, agresywna, negatywnie nastawiona do wartości ewangelicznych i praw podstawowych.¹¹ Publikacje naukowe poświęcone młodzieży pilnej, uczciwej, zdyscyplinowanej, jednym słowem – dobrej, często są wcale niezauważone, a jeżeli już nagłaśnia się zawarte w nich pozytywne treści, to czyni się to bez przekonania i pełnego ich dowartościowania.¹²

¹⁰ B. Maroszek, *Ważniejsze wyniki badań psychologów, pedagogów i socjologów nad przestępczością wśród młodzieży w Polsce*, w: *Młodzież epoki przemian*, Warszawa 1965, s. 335.

¹¹ „W opinii krytyków młodzież dzisiejsza jest samowolna, zrezygnowana, bierna, nihilistyczna, bezideowa, bez wyższych celów, «bez wyrazu», bezradna, sceptyczna, pełna społecznych i psychicznych frustracji, cyniczna, amoralna, przekorna, zepsuta, lekkomyślna, sentymentalna, niesystematyczna, zniechęcona do życia (żyje na «niby»), amorficzna pod względem ideowym, nastawiona egoistycznie do życia, obojętna na sprawy społeczne, o postawie brania a nie dawania, bez inicjatywy, nie szanująca mienia społecznego. Jest to pokolenie o «miernych lotach», realiści życiowi, pokolenie pokrzywdzonych, źródło niepokojów, rebelii, dezorganizacji i braku dyscypliny, o tendencjach do łatwego urzędzenia się w życiu, pokolenie obojętnych, społeczność pesymistów, bez wartościowych dążeń i marzeń.” J. Mariański, *Postawy społeczno-moralne młodzieży płockiej*, Płock 1984, s. 9–10.

¹² „Obrońcy młodzieży podkreślają, że jest ona w swoich opiniach i wyostrzonych sądach bardziej moralna niż inne pokolenia, tylko pozornie niemoralna, nie lubi wielkich słów ani w dziedzinie ideałów, ani w życiu codziennym, wyczulona na różnice między idealną moralnością a realną rzeczywistością obyczajową, kwestionująca podwójną moralność dorosłych i ostro reagująca na zauważone rozbieżności między deklaracjami a rzeczywistością. Jest nastawiona prospołecznie do życia i reformatorsko, szczerą, naturalną, tolerancyjną, bez fanatyzmu, aktywną i pełną nieraz naiwnego optymizmu, nosicielka lepszego porządku i rozwoju społecznego, walcząca o nowy kształt świata, coraz bardziej ambitna, źródło największych nadziei, pokolenie dobrych realistów (nie romantyków), podejmująca odpowiedzialne decyzje, krytycznie nastawiona ku społeczeństwu, nie zorientowana na dobra materialne, pełna twórczego niepokoju, heroizmu, zaangażowania, coraz bardziej samodzielna, o godnym szacunku systemie wartości, źródło odrodzenia

Młodym Polakom można zatem wystawić ogólnie dobrą ocenę. W takiej opinii jest jednak wyraźna rysa: młodym Polakom brakuje akceptacji siebie i wiary w swoje możliwości. Przyczyna tego tkwi w wychowaniu. Młodzież polska jest ambitna, ale też łatwowierna. To zaś jest często wykorzystywane w podstępny sposób przez nieuczciwych ludzi, zachęcających młodzież do szybkiego wzbogacenia się, osiągnięcia sukcesu, do szczęścia.

Chrześcijaństwo nie kwestionuje prawa człowieka do szczęścia ziemskiego. Szczęście w pojęciu chrześcijańskim jest jednak pełnią rozwoju, który wymaga od człowieka wolnego i wielkiego wysiłku. Żeby odczuć smak sportu, trzeba go uprawiać, a to wymaga ogromnego samozaparcia i trudu. Nie zawsze jest to równoznaczne z przyjemnością, która polega na komforcie psychicznym. Ten komfort psychiczny jest często okupiony rezygnacją z prawdziwego życia. W każdym człowieku jest ukryta wielka potrzeba utopii, czyli drogi na skróty do szczęścia. Młodzi Polacy, którzy mogą swobodnie korzystać z wolności politycznej, społecznej, kulturowej ekonomicznej poddają się często wyzwaniom utopijnego szczęścia wzorowanego na życiu mieszkańców Zachodniej Europy. Młodzi ludzie w Polsce często nie chcą widzieć prawdziwego życia, takim, jakim jest, to znaczy trudnego, z jego ciężarami i odpowiedzialnością, lecz pragną uciec od tej przytłaczającej ich rzeczywistości. Ta ucieczka jest irracjonalna, ale dla wielu młodych Polaków, którzy decydują się na emigrację zarobkową, jest jedyną drogą do osiągnięcia szybkiego i łatwego szczęścia. Komunistyczna utopia szczęścia została więc zastąpiona kapitalistyczną utopią szczęścia. Ta utopia łatwego szczęścia, które można kupić za zarobione na emigracji pieniądze jest bardzo niebezpieczna, bo zagubionemu i zniechęconemu młodemu człowiekowi proponuje eskapizm. Mówi mu: porzuć swoje kłopoty, zostaw swoje życiowe zobowiązania, wyjedź do pracy za granicę. Tam za łatwo zarobione pieniądze kupisz sobie szybkie szczęście. Niebezpieczeństwo polega na tym, że każdy kto wskazuje młodym ludziom taką łatwą i pozornie przyjazną drogę „wyzwolenia” i rozwoju, nawet za cenę rezygnacji z wyznawanych dotychczas wartości,

moralnego, «pokolenie wielkiej szansy».” J. Mariański, *Postawy społeczno-moralne młodzieży płockiej*, dz. cyt., s. 10.

ale za to bez większego wysiłku, jest dla nich prawdziwym zwiastunem obietnicy rozwiązania ich problemów. Tymczasem taka droga łatwego szczęścia jest utopią i oszustwem. Dramaty wielu młodych ludzi, którzy zagubili się na emigracji, często tu mają swój początek. Polacy są bowiem łatwowierni i skorzy do kompromisowych rozwiązań.

Tymczasem chrześcijaństwo jest prawdziwą wiarą, która nie lekceważy życia – wręcz przeciwnie – każe chrześcijaninowi stanąć twarzą w twarz z rzeczywistością, nawet tą najtrudniejszą. Chrześcijaństwo nie może być jednak mierzone egzystencjalną skutecznością, gdyż nie rekompensuje życiowych porażek. Bycie chrześcijaninem jest i godnością, i zadaniem jednocześnie. Chrześcijaństwo nie zwalnia z ciężkiej pracy nad samym sobą, nad kształtowaniem własnego życia, nad poszukiwaniem indywidualnej drogi szczęścia w życiu codziennym.

Młody Polak pyta się dzisiaj: kim chcę być? Jest to już wynik wpływów kulturowych i społecznych, które mają swoje źródło w pluralizmie znaczeń. Dla chrześcijanina prawdziwym wzorcem i jedynym ideałem jest Jezus Chrystus. Uczeń Chrystusa w naturalny sposób pragnie się do Niego upodobnić, naśladować Go i podążać za Nim. Natomiast w pytaniu: kim chcę być? – jest już zawarta nowa ideologia: mogę dowolnie kreować swoje wzorce. Prawdą jest, że człowiek jest wolny i ma prawo indywidualizować swoje życie, wykorzystując talenty, dary, charyzmaty, a przede wszystkim naturalne uposażenie osobowościowe. Ta zasada wolności osobistej nie może jednak być prowadzić do odrzucenia podstawowego powołania każdego człowieka do życia wiecznego. Bycie dobrym chrześcijaninem nie powinno być w konflikcie z byciem dobrym człowiekiem, a bycie dobrym człowiekiem powinno współgrać z byciem dobrym chrześcijaninem. Chrześcijaństwo nie może być „garbem” kulturowym lub społecznym dla młodego człowieka. Bycie wolnym chrześcijaninem oznacza, że nie muszę się tłumaczyć przed społeczeństwem ze swojej religijności, nie muszę udowadniać swojej wartości, nie muszę uzasadniać prawa do wolności. Jeśli młody człowiek deklaruje wiarę w Chrystusa, to jednocześnie wyraża swoje prawo do wolności w kształtowaniu swojego człowieczeństwa. Podążanie za Chrystusem, naśladowanie Go nie pozbawia bowiem człowieka jęgo

indywidualności, która objawia się poprzez jego naturę. Jeśli zatem młody chrześcijanin pyta: kim chcę być? – to oczekuje odpowiedzi egzystencjalnej, a nie religijnej. Nie można zatem odrzucać czysto naturalnej wymowy takiego pytania i skierowywać uwagę pytającego na elementy religijne odpowiedzi, bo to jest tak, jak dosypywanie kadzidła religijności do kociołka autentycznych doświadczeń życia codziennego.¹³

Religijność i moralność młodych Polaków

Młodzi Polacy, częściej może niż ich europejscy rówieśnicy, odczuwają skutki pluralizmu społeczno-kulturowego, który spowodował wzrost podejrzliwości wobec prawdy obiektywnej i jednej dla wszystkich. To zjawisko jest szczególnie groźne w sferze religijnej. Wielu młodych, współczesnych Polaków uważa, że nie istnieją obiektywne prawdy, a taka postawa prowadzi do relatywizacji pojęcia religii i pozbawienia wierzeń religijnych pewności i obiektywności. Wyraźnie widać to na przykładzie intelektualnego wymiaru religijności młodych Polaków.¹⁴ W aspekcie wiedzy i przekonań religijnych zarysowuje się proces prywatyzacji i indywidualizacji w przyjmowaniu prawd wiary. Na to zjawisko ma wpływ zwłaszcza wielostronność i złożoność społeczeństwa pluralistycznego, która prowadzi do formowania się selektywnych postaw młodych ludzi wobec dogmatów oraz sprzyja alternatywnym formom wiary.¹⁵

Relatywizacja prawdy religijnej znajduje odzwierciedlenie w sferze moralnej. Wyniki przeprowadzonych ostatnio badań nad religijnością młodzieży polskiej,¹⁶ przedstawiają dość skomplikowany

¹³ Zob. *New Age: Duchowość sukcesu. Z o. Janem Andrzejem Kłoczowskim OP rozmawia Roman Graczyk*, „Gazeta Wyborcza” 147(1994) z dnia 25–26 czerwca, s. 19 („Arka Noego”).

¹⁴ J. Mariański, *Religijność w procesie przemian*, Warszawa 1991, s. 308.

¹⁵ J. Mariański, *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*, Kraków 1991, s. 28.

¹⁶ Zob. np. J. Przybyłowski, *Znaczenie modlitwy w życiu młodzieży katolickiej. Studium pastoralne*, Lublin 1993 (mps pracy doktorskiej w Archiwum KUL); K. Skoczyła, *Akceptacja wartości religijno-moralnych katechizowanej młodzieży w środowisku szkolnym. Studium porównawcze na przykładzie młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych im. M. Kopernika i Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki*, Lublin 1994 (mps pracy doktorskiej w Archiwum KUL); J. Mariański,

obraz zachodzących w tej dziedzinie przemian. Niektóre z nich są wręcz alarmujące w swojej negatywnej wymowie. Jako przykład można podać deklaracje młodzieży licealnej odnośnie oceny moralnej czynów ludzkich. Według przeprowadzonych badań co czwarty młody człowiek uważa, że bez sensu jest twierdzenie, że jakieś uczynki są dobre lub złe. Aż cztery osoby spośród pięciu uczniów licealnych w Polsce (82%) twierdzi, że wszelki uczynek jest dobry lub zły w zależności od czyjegoś punktu widzenia, odrzucając w ten sposób obiektywizm moralny na rzecz subiektywizmu i sytuacjonizmu moralnego. O indyferentyzmie w sprawach wiary i moralności świadczy również fakt, że siedmiu spośród dziesięciu uczniów licealnych wyraża przekonanie, że Kościół nie wie, co jest dobre a co złe (70,6%). Prawie dwie trzecie badanych uważa, że gdy Kościół mówi, co jest dobre a co złe, to jest to tylko pogląd Kościoła. Z przeprowadzonych badań można także wyciągnąć wniosek, że młodzież dąży do zakwestionowania autorytetu moralnego osób duchownych i katechetów.¹⁷

W interpretacji tych wyników należy jednak wziąć pod uwagę dwie kwestie. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że wyniki te niewątpliwie świadczą o głębokich przemianach życia religijnego młodzieży polskiej. Jednak przy ich analizie należy uwzględnić prawidłowość dotyczącą kształtowania się postaw religijnych w okresie dojrzewania. Wyniki badań uzyskanych przez amerykańskich uczonych (G. B. Vettere i M. Greene), potwierdzone później przez inne badania amerykańskie (R. V. Cannan), włoskie (G. C. Milanesi) i polskie (H. Kubiak) wskazują, że największa tendencja do ateizacji pojawia się u młodzieży od 15 do 19 roku życia (46,0%). W przedziale wiekowym od 20 do 24 roku życia tylko 21,7% młodych ludzi przejawia skłonności do postaw ateistycznych.¹⁸ U dorosłych zauważa się już

Młodzież między tradycją i ponowoczesnością, Lublin 1995; tenże, *W poszukiwaniu sensu życia*, Lublin 1990. W czerwcu 1997 r. zostały przeprowadzone badania wśród młodzieży szkół średnich. Drogą losowania wyłoniono próbę reprezentacyjną uczniów licealnych liczącą 2356 osób. Wyniki takich badań można uogólnić na całą Polskę, przy czym wiarygodność ich wynosi 95%. Zob. K. Pawlina, *Młodzież końca XX wieku*, „Ateneum Kapłańskie” 130(1998)533, s. 64.

¹⁷ Zob. K. Pawlina, *Młodzież końca XX wieku*, art., cyt., s. 64–71.

¹⁸ Okres dojrzewania zaczyna się przeważnie między 12 a 14 rokiem życia. Trudniej

niewielki procent deklarujących chęć zerwania z Kościołem: od 25 do 29 roku życia – 7, 7%; od 30 do 34 roku życia – 3,8%; od 35 do 39 roku życia – 2,2%; od 40 do 44 roku życia – 2,9%. Jak widać z tych danych w miarę upływu lat i dojrzewania problem wątpliwości związanych z wiarą odgrywa coraz mniejszą rolę w życiu człowieka, który staje się zdolny do zdecydowanych deklaracji życia wiarą na co dzień.¹⁹ W okresie młodości zachodzą jednak procesy, które można nazwać pozytywną dezintegracją religijną.²⁰ W praktyce oznacza to, że trudności związane z wiarą, kryzysy moralne nie zahamowują rozwoju religijnego, który dokonuje się w sferze duchowej z pomocą łaski Bożej.

Po drugie należy uwzględnić subiektywne uwarunkowania polskie, które wpływają na stosunek młodych Polaków do religii. W badaniach socjologicznych dotyczących przyszłości religii w Polsce (przeprowadzone w 1981 r.) młodzież wyrażała nadzieje na nasilenie się pozytywnych zjawisk w religijności: 56,4% badanych wyraziło życzenie wzrostu, 35,5% – stabilizacji, a tylko 4,1% spadku religijności. Przewidywania tej samej młodzieży odnośnie sytuacji religii w przyszłości zmierzały w odmiennym kierunku niż życzenia: 35,4% przewidywało osłabienie religijności w Polsce do 2000 r., 29,7% – wzrost i 33,3% – stabilizację (1,6% – brak danych).²¹

jednak określić koniec okresu młodości. W literaturze psychologicznej i pedagogicznej widać pewne rozbieżności. Dla jednych okres dorastania kończy się około 18 roku życia, a dla innych trwa on aż do 25 roku życia. J. Bagrowicz, *Współczesna młodzież*, „Ateneum Kapłańskie” 128(1997)527, s. 3–4.

¹⁹ F. W. Wawro, *Postawy religijne młodzieży szkół średnich*, w: *Z badań nad religijnością polską. Studia i materiały*, red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, Poznań–Warszawa 1986, s. 205. Zob. także wyniki badań nad wartościami wśród młodzieży polskiej przeprowadzonych przez Zakład Socjologii Religii Pallottinum w latach 1988–1989. Na ich podstawie można stwierdzić, że młodzi ludzie w przedziale wieku między 15 a 20 rokiem życia jest bardziej poszukująca i wątpliwa niż młodzież starsza (powyżej 21 roku życia). M. Kalinowski, *Duszpasterstwo młodzieży*, w: *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 28–29.

²⁰ Na temat dezintegracji pozytywnej zob. K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, Warszawa 1986, s. 19–36.

²¹ J. Mariański, *Dynamika przemian religijności wiejskiej w rejonie płockim w warunkach industrializacji (1967–1976)*, Poznań–Warszawa 1984, s. 212–218.

Ta rozbieżność życzeń i przewidywań świadczy z jednej strony o krytycznym podejściu młodzieży do aktualnej sytuacji, ale z drugiej strony o pozytywnym stosunku młodzieży do religijności, jako dobra człowieka. Aprobująca postawa młodych Polaków w stosunku do religii jest z pewnością wynikiem dobrze prowadzonego duszpasterstwa Kościoła, który dba o kształtowanie światopoglądu chrześcijańskiego swoich członków, stanowczo artykułuje wymagania moralne i zachęca do praktyk religijnych.²²

Ta służba ma konkretny wymiar praktyczny. Badania socjologiczne pokazują bowiem,²³ że pozytywny wpływ na pogłębianie się wiedzy religijnej młodzieży mają różne formy przekazywania nauki Kościoła, a zwłaszcza homilia i katecheza.²⁴ W najbliższych latach będzie wzrastał procent ludzi znających depozyt chrześcijańskiej doktryny. Wiedza o Kościele i znajomość jego nauki umożliwi młodym ludziom wypowiadanie się na tematy religijne, ale jednocześnie nie daje żadnych gwarancji na włączenie się ich w życie Kościoła i jego działalność. Dlatego formacja intelektualna domaga się dopełnienia w doświadczeniu religijnym. Z badań psychologii religii młodych ludzi wynika, że najściślejsze związki między inteligencją młodzieży a religijnością zachodzą w następujących parametrach: wiedza religijna, praktyki religijne, moralność religijna oraz doświadczenie religijne i częściowo intensywność postaw religijnych. Z osiągniętych wyników badań można wnioskować, że im wyższy jest poziom inteligencji badanej młodzieży, tym wyższy jest poziom jej wiedzy

²² W Kościele w Polsce za prezentowanie doktryny chrześcijańskiej w całej jej czystości i integralności, ze wszystkimi jej wymogami i w całej jej mocy szczególną odpowiedzialność pastoralną ponosi nadal hierarchia kościelna.

²³ Badania takie zostały przeprowadzone w lutym i marcu 1990 r. na terenie diecezji włocławskiej. Szczegółowe wyniki badań, wraz z analizą socjologiczno-pastoralną, znajdują się w pracy doktorskiej ks. Jana Przybyłowskiego, *Znaczenie modlitwy w życiu młodzieży katolickiej. Studium pastoralne*, dz. cyt.

²⁴ Na pytanie o „źródła” wiedzy o modlitwie młodzież udzieliła następujących odpowiedzi: katecheza (64, 1%), kazania (51, 5%), osobista refleksja i indywidualne doświadczenie (43, 2%), rozmowy z księżmi (17, 7%), rozmowy w rodzinie (16, 5%), własna lektura (15, 8%), rozmowy z rówieśnikami (10, 2%), inne (2, 3%). Procenty nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wybierać więcej niż jedną odpowiedź. J. Przybyłowski, *Znaczenie modlitwy w życiu młodzieży katolickiej. Studium pastoralne*, dz. cyt., s. 280.

religijnej, tym częstsze i intensywniejsze praktyki religijne i tym bardziej konsekwentne kierowanie się w życiu wskazaniem moralności wypływającej z religii katolickiej.²⁵ Religijność młodych ludzi nie może być zatem jedynie trybularzem do którego dosypuje się kadzidła, ani kropielnicą, do której sukcesywnie dolewa się wody święconej. Młodzi ludzie są religijni całym sobą, angażują całą swoją osobowość i chcą, aby wiara była prawdziwą częścią ich życia codziennego.

W tej perspektywie mogą budzić niepokój kierunki przemian w moralności młodych Polaków. W badaniach socjologicznych (1997 r.) została zbadana częstotliwość występowania w środowisku młodzieży polskiej trzech postaw moralnych: moralność ogólną („każdy ludzki uczynek można ocenić, czy jest dobry czy zły”) wybrało 43,7%, moralność kompromisową („większość ludzkich uczynków da się ocenić, ale są uczynki ani dobre, ani złe”) zadeklarowało 56,2%, a moralność liberalną („bez sensu jest mówić, że są jakieś uczynki dobre lub złe”) stawiało wyżej niż pozostałe 26,4% respondentów.²⁶ Wynika stąd, że młodzi Polacy traktują zasady moralne instrumentalnie, przedkładając indywidualną ocenę postępowania ludzi ponad obiektywne wartości moralne. Oznacza to, że religijność bardzo łatwo może się rozminąć z moralnością i doprowadzić do poważnych skutków w indywidualnym i społecznym życiu młodych Polaków. Trzeba zatem koniecznie zapytać o przyczynę tych moralnych dylematów młodzieży polskiej.

Przede wszystkim dużą rolę w indywidualizowaniu postaw moralnych spełniają wzorce i normy występujące w młodzieżowej subkulturze. Uznając ogólne zasady wiary, młodzież próbuje wypełnić życie codzienne treściami bliższymi człowiekowi, nawet za cenę kontestowania zasad moralnych. Kształtowanie się postaw kompromisowych w moralności (częściowa emancypacja codziennej moral-

²⁵ Zob. J. Bazylak, *Postawy religijne młodzieży i ich związki z wybranymi elementami osobowości*, Warszawa 1984, s. 161–176.

²⁶ Procenty nie sumują się do 100 zgodnie z zastosowaną metodą badań respondenci mieli stwierdzić, czy zgadzają się z kolejnymi stwierdzeniami niezależnie od odpowiedzi na pozostałe pytania. K. Pawlina, *Polska młodzież przelotem wieków*, Warszawa 1998, s. 54–55.

ności spod wpływów religii) wskazuje na zmiany w pojmowaniu tego, co religijne w kierunku ograniczania życia wiary do zachowań rytualno-kultowych.

Przesłanie Jana Pawła II

Trzeba jednak stwierdzić, że dla młodzieży wartości pozostają niezmiennie, bez względu na zachodzące przemiany. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II w przemówieniu do młodzieży: *Jedyną drogą do wolności jest uważne słuchanie głosu Boga w głębi duszy i działanie zgodnie z Jego wskazaniem. Jak powiedział Jezus, tylko „prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Prawda zaś nie jest owocem indywidualnej wyobraźni. Bóg dał wam rozum, byście poznali prawdę, i wolę, byście czynili to, co moralnie dobre. Dał wam światło sumienia, byście się nim kierowali w waszych decyzjach moralnych, byście miłowali dobro i unikali zła. Prawda moralna jest obiektywna, a prawidłowo ukształtowane sumienie potrafi ją rozpoznać. Jeśli jednak samo sumienie zostało zdeprawowane, jakże można je odbudować? (...) Odrodzenie się sumienia musi wypływać z dwu źródeł: po pierwsze, wysiłek dogłębnego poznania obiektywnej prawdy o Bogu; po drugie, światło wiary w Jezusa Chrystusa, który sam ma tylko słowa życia.*²⁷ Wynika stąd wielkie zadanie dla nowej ewangelizacji, dzięki której młodzi ludzie poszukujący niezmiennych wartości, mogą odkryć, że Ewangelia jest światłem, które prowadzi do wiary w Jezusa Chrystusa. Odwołując się do idei światła można też stwierdzić, że *moralność jest dla życia codziennego tym, czym jest światło dla życia na ziemi.*²⁸

Brak „światła moralnego” zagraża wewnętrznej jedności człowieka. *Poziom sumienia, poziomy wartości moralnych – to podstawowy wymiar doczesności i historii – naucza Jan Paweł II.*²⁹ Inaczej mówiąc dzieje życia doczesnego człowieka – „od zewnątrz”, są tworzone „od wewnątrz” – przede wszystkim w wymiarze moralnym. Mo-

²⁷ Jan Paweł II, *Chrystus nadzieją, która nie zawodzi*. Rozważanie podczas modlitewnego czuwania młodzieży w „Cherry Creek State Park” (14.08.1993), „L’Osservatore Romano” 14(1993)11, s. 29 (wydanie polskie).

²⁸ A. Dupleix, R. Femia, *Czy można żyć Ewangelią dzisiaj?*, dz. cyt., s. 14.

²⁹ Jan Paweł II, *List apostołski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 III 1985)*, 6.

ralność domaga się zatem interioryzacji i wewnętrznego przyjęcia norm moralnych. Temu mają służyć działania pastoralne Kościoła zarówno w wymiarze duszpasterstwa jak i nowej ewangelizacji.

Młodzi ludzie są szczególnie uwrażliwieni moralnie, stąd wszelkie rozbieżności w kwestiach moralnych, a zwłaszcza moralności seksualnej prowadzą do ich wyobcowania z Kościoła i coraz mniejszej akceptacji systemu religijnych wartości, za którymi stoi autorytet Kościoła. Z przeważającej większości badań socjologicznych wynika, że orientacje moralne młodych ludzi najbardziej różnicuje ich stosunek do religii (wiary). Tendencje do permissywnizmu i relatywizmu moralnego rosną w miarę przechodzenia od kategorii osób wierzących do niewierzących. Oznacza to, że o kształcie moralności i stosunku do obiektywności i obowiązywalności norm moralnych decyduje religijność lub jej brak.³⁰

Można to twierdzenie jednak odwrócić i stwierdzić, że wiara i pobożność zależą od poziomu życia moralnego. Wskazuje na to również Jan Paweł II: *przykazania należą do Przymierza pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Przykazania to fundament moralności, decydują o wartości ludzkich czynów, pozostają w organicznym związku z powołaniem człowieka do życia wiecznego, z urzeczywistnieniem się królestwa Bożego w ludziach i pośród ludzi. W słowo Bożego Objawienia wpisany jest także jasny kodeks moralności, którego podstawę tworzą synajskie tablice Dekalogu, a ich kulminację odnajdujemy w Ewangelii (...). Sumienie zaś zostaje «powołane na świadka» owego prawa (...) Każdy z nas od młodości doświadcza głosu sumienia (...) Trzeba jednak, by sumienie nie było spaczone. Trzeba, by podstawowy zapis zasad moralności nie został zdeformowany relatywizmem czy utylityzmem (...) Chrystus pyta o waszą świadomość moralną. Pyta także o stan waszych sumień. To podstawowe pytanie. Podstawowe dla waszej młodości. Dla całego projektu życia właśnie w młodości kształtowanego. Wartość tego projektu jest oceniana w odniesieniu do dobra i zła moralnego i w sposób zasadniczy zależy od prawdziwości i od prawości waszego sumienia. Zależy od jego*

³⁰ J. Mariański, *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością*, dz. cyt., s. 159; zob. także wyniki badań dotyczących opinii młodzieży na temat miłości, małżeństwa i prokreacji. K. Pawlina, *Polska młodzież przełomu wieków*, dz. cyt., s. 64–92.

wrażliwości (...) *Tak więc w naszym sumieniu, w wewnętrznej prawdzie naszych czynów, obecny jest stale wymiar życia wiecznego. A jednocześnie to samo sumienie poprzez wartości moralne odciska pieczęć na życiu całych pokoleń, na historii i na kulturze społeczności, narodów i całej ludzkości.*³¹

Podsumowanie

Dzięki Janowi Pawłowi II chrześcijaństwo stało się „modne” w świecie. Za czasów pontyfikatu Jana Pawła II wyrosło też nowe pokolenie, Pokolenie JP II (Pokolenie Jana Pawła II). W Polsce Pokolenie Jana Pawła II coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w Kościele i w społeczeństwie. Każdy rodzaj wielkich przemian można jednak sprowadzić do konkretnych, zauważalnych dla każdego człowieka wymiarów egzystencjalnych. Młody polski katolik jest związany ze swoją społecznością lokalną („małą ojczyzną”) i ze wspólnotą parafialną. Warto więc wziąć pod uwagę ostatnie badania amerykańskich socjologów, którzy twierdzą, że ludzie mieszkający w okolicach parafii katolickich, prawosławnych i protestanckich żyją dłużej (wyniki ich badań zostały opublikowane w jednym z ostatnich numerów pisma „Social Forces”). Przyczyną może być fakt, że chrześcijaństwo nie koncentruje się wyłącznie na kwestiach duchowych – twierdzi prof. Troy Blanchard z Louisiana State University. Parafianie z chrześcijańskich wspólnot (społeczności) zwracają uwagę na potrzebujących i organizują pomoc dla osób chorych, ubogich, starszych czy bezdomnych. Poza tym w środowiskach chrześcijańskich silniejsze są więzi międzyludzkie. W efekcie średnia długość życia w okolicach kościołów ulega wydłużeniu. Zdaniem socjologów efekt nie występuje jednak w przypadku wszystkich parafii protestanckich. Niektóre nurty tego wyznania, jak np. zielonoświątkowcy, skupiają się bowiem wyłącznie na kwestii życia wiecznego i nie dynamizują życia wspólnotowego. Autorzy badań sugerują, że samorządy w USA powinny popierać u siebie rozwój m.in. religijnych instytucji charytatywnych.³² W tej perspektywie na pytanie: kim chcę

³¹ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 III 1985)*, 6.

³² K. Godlewski, *Uczynni parafianie żyją dłużej*, „Polska. Dziennik Łódzki” 5–6 lipca

być? – trzeba młodemu katolikowi, polskiemu i niemieckiemu, i każdemu innemu, odpowiedzieć: musisz starać się być i dobrym chrześcijaninem i dobrym człowiekiem z zastrzeżeniem tej właśnie kolejności.

Zusammenfassung

Während des Pontifikats von Johannes Paul II. kam zum Leben eine neue Generation, Generation JP II (Generation Johannes Paul II.). In Polen, diese Generation Johannes Paul II. vermerkt immer stärker seine Präsenz in der Kirche und Gesellschaft. Jede Art von Veränderung kann man jedoch zur konkreten – von den Menschen fassbaren – existenziellen Dimension zurückzuführen. Der junge polnische Katholik steht im engen Zusammenhang mit seiner lokalen Gemeinschaft (kleine Heimat) und der Gemeinde. Mitglieder der christlichen Gemeinden achten auf die Bedürftigen und organisieren Hilfe für Menschen, Kranke, Arme, ältere Menschen oder Obdachlose. Darüber hinaus sind die menschlichen Bindungen in einer religiösen Gemeinschaft wesentlich stärker. In dieser Perspektive auf die Frage: Wer ich werden will? – soll man dem jungen Katholiken, und jedem anderen, beantworten: Sie müssen danach streben ein guter Christ und Mensch zu sein – mit der Aufmerksamkeit auf dieser Reihenfolge.

tt. Bogusław Spurgjasz